

W NUMERZE:

Wiesław Głowacki — WROCŁAWSKI EKSPERYMENT A SYSTEM ZARZĄDZANIA — str. 1, 2

A może również w naszym kraju należałoby — podobnie jak np. w ZSRR lub NRD — ograniczyć resortowy system administrowania przemysłem na rzecz zarządzania terytorialnego? Czy nie przyczyniłoby się to do usunięcia wielu nonsensów ekonomicznych i do zmniejszenia marnotrawstwa, za które płacimy przecież wszyscy?

Tadeusz Dryzek — ORGANIZACJA POSTĘPU TECHNICZNEGO — str. 1, 4

W związku z „Naszą ankietą” na temat postępu technicznego, opublikowaną w poprzednim numerze pisma, drukujemy interesujący artykuł Sekretarza Komitetu d/s Techniki. Artykuł ten, jak stwierdza sam autor, nie wyczerpuje wszystkich spraw z tego zakresu. Sądzi-

my więc, że na temat poruszanych zagadnień nastąpią dalsze wypowiedzi.

Wojciech Wrzosek — NA FRONCIE USŁUG — str. 1, 5

Usługi dla ludności — to ważny element podnoszenia stopy życiowej. Istotną rolę w rozwoju usług w okresie 1961 — 1965 ma odegrać rzemiosło. Jako jednak warunki organizacyjne i ekonomiczne trzeba zapewnić rzemieślnikom, by rozwiali oni ścieżki punktów i warsztatów naprawczych? Problemom tym poświęcony jest artykuł Wojciecha Wrzoseka. O innych typach usług — komunalnych, służbie zdrowia itp. pisząc będziemy w następnych numerach.

Jerzy L. Toeplitz — EKONOMICZNE PROBLEMY POSTĘPU TECHNICZNEGO — str. 3

W grudniu ub. r. odbyła się w Zakładzie H. Cegielski w Poznaniu III narada ekonomistów przemysłu, poświęcona problemowi efektywności postępu technicznego. Artykuł informuje o problemach, które były przedmiotem narady.

Wrocławski eksperyment a system zarządzania

WIESŁAW GŁOWACKI

A może również w naszym kraju należałoby ograniczyć resortowy system administrowania przemysłem na rzecz zarządzania terytorialnego? Czy nie przyczyniłoby się to do usunięcia wielu nonsensów ekonomicznych i do zmniejszenia marnotrawstwa, za które płacimy przecież wszyscy? O tym, że pytania te są jak najbardziej na czasie, świadczy choćby dotychczasowy przebieg wrocławskiego eksperymentu — sprawa zastępująca już na bliższe omówienie i wysunięcie odpowiednich wniosków.

winno uznać powołanie do życia jakiejś komórki, która zajęłaby się na terenie województwa „poziomą” koordynacją działalności przedsiębiorstw przemysłowych należących do różnych zjednoczeń i ministerstw.

Taki właśnie postulat wysunął Komitet Wojewódzki PZPR już w roku 1958, jednak dopiero przed jedenastoma miesiącami odpowiednia komórka utworzona przy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego otrzymała oficjalne „prawo istnienia” — na razie tytułem lokalnego eksperymentu. Nazwano ją tymczasowo (i nieadekwatnie) Wrocławską Agencją Przemysłową. Ale mniejsza o nazwę. Obchodzą nas tu przede wszystkim doświadczenia WAP-u, które już po niecałym roku okazały się nader pouczające.

NARODZINY INICJATYWY

Inicjatywa narodziła się nie przypadkowo właśnie w województwie wrocławskim, tu bowiem mankamenty „pionowego” zarządzania przemysłem są szczególnie jaskrawe. Ten najbardziej uprzemysłowiony region ziem zachodnich dotkliwie odczuwa skutki często nieracjonalnego zagospodarowania, kiedy to każdy resort działał głównie na własną rękę, a współpraca między nimi i ich przedsiębiorstwami pozostawała na zbyt niskim poziomie. W rezultacie moce produkcyjne licznych przedsiębiorstw są tylko częściowo wykorzystywane, choć ich pełniejsze uruchomienie pozwoliłoby zaoszczędzić wielu kosztownych inwestycji, kooperacja „stół na głowie” (przykłady — nieco dalej), a wszystko to obciąża gospodarkę narodową niepotrzebnymi kosztami.

Inicjatorami eksperymentu byli aktywiści PZPR, którzy stwierdzili, że taki właśnie stan rzeczy nie ograniczył swego działania do ogólnikowej mobilizacji przeciw marnotrawstwu. Analizując źródła zła doszli oni do wniosku, że sytuację po-

NIETYKORZYSTANE REZERWY

Na początek przebadano wykorzystanie moce produkcyjnych w 22 zakładach przemysłu metalowego. Analizowano w nich zagospodarowanie powierzchni produkcyjnej, wykorzystanie parku maszynowego oraz siły roboczej, badano też racjonalność profili produkcji i warunki rekrutacji nowych pracowników. W wyniku tej analizy stwierdzono m. in., że zakłady te wykorzystują swoje moce produkcyjne średnio zaledwie w 40—45 proc.

Oczywiście, dużą rolę odgrywa tu fakt, że przy aktualnym systemie planowania i bieżących przedsięwzięciach nie są wykorzystywane rezerwy moce produkcyjnej, z czego się przecież nie wyciąga. Ale oprócz tych szeroko omawianych już (choćby na łamach Z. G.) spraw — badania wrocławskie — wypływa inna, nader istotna kategoria przyczyn.

Otóż stwierdzono, że wykorzystanie rezerw produkcyjnych można by bardzo poważnie zwiększyć, gdyby działalność poszczególnych zakładów była bardziej wyspecjalizowana tak, aby produkcję podobnych asortymentów, rozproszoną dziś w wielu różnych przedsiębiorstwach, komasować w jednym czy kilku. Dotyczy to również jednorodnych produkcyjnie wydziałów (np. hartownie, galvanizownie, szlifiernie itp.), które funkcjonują w większości badanych przedsiębiorstw i wszędzie nie są w pełni wykorzystywane. A gdybyśmy prace takie scentralizowali (w jednym zakładzie dla całego województwa lub grupy sąsiadujących powiatów), przyniosłoby to kolosalne oszczędności na zakupie sprzętu i innych nakładach inwestycyjnych, na zatrudnieniu itp., nie mówiąc już o radykalnym zwiększeniu możliwości postępu technicznego. Podobne efekty mogłyby dać łączenie w większe przedsiębiorstwa różnych często sąsiadujących z sobą, ale odrębnych organizacyjnie zakładów.

Np. przy jednej z ulic Wrocławia znajduje się Fabryka Urządzeń Mechanicznych oraz Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego. Badania Agencji Przemysłowej ujawniły, że produkcję tych dwóch rodzajów na siebie przejąć jeszcze inne wrocławskie zakłady. Motoryzacyjne, które obecnie wykorzystują ok. 50 proc. swych mocy produkcyjnych, wtedy warto by przyłączyć do ZSM do FUM-u. Dzięki temu tenże FUM nie musiałby dla zwiększenia swej produkcji budować dodatkowej hali, można by lepiej wykorzystywać szereg urządzeń, zmniejsziliby się personel administracyjny itd. Takie połączenie pozwoliłoby zaoszczędzić w bieżącej płatności 20 milionów złotych na nakładach inwestycyjnych, tyle samo w środkach obrotowych oraz uzyskać dodatkową produkcję wartości — nie bagatel — 250 milionów!

Ale niestety, każde z tych trzech przedsiębiorstw należy do innego Zjednoczenia, a instytucje te bynajmniej nie kwapią się np. do uszczuplania swych rezerw produkcyjnych na rzecz ponadresortowych, ogólnogospodarczych wymogów. Mając takie rezerwy można przecież łatwiej, bez większych starań wykonywać bieżące plany produkcji, wzrostu wydajności itp.

Podobne trudności napotyka realizacja innych wniosków, wysuwanych przez Agencję. Postuluje się np. aby remonty sprzętu trakcyjnego, przeprowadzane obecnie przez oddzielne (i wykorzystywane maksymalnie w 15 proc.) Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Lubaniu, przenieść do ZNTK w Minku, gdzie również istnieje poważna rezerwa moce produkcyjnej. Zwolniona w ten sposób powierzchnia produkcyjna (około 30 tys. m²) mogłaby służyć do produkcji np. ciężkich maszyn. Podobnie w ZNTK Oleśnica istnieje poważna rezerwa potencjału produkcyjnego, której resort komunikacji nie będzie w stanie wykorzystać i która by ją przekazać przemysłowi ciężkiemu dla produkcji aparatury chemicznej.

NIETYKORZYSTANE REZERWY

We Wrocławskiej Agencji opracowano już kilkanaście takich konkretnych wniosków, a o ich celności świadczą choćby fakt, iż również Komisja Planowania przy Radzie Ministrów i kierownicy niektórych zainteresowanych resortów u-

nywanych przez rzemiosło usług ma być dokonany w drodze zastępowania dotychczasowej działalności produkcyjnej. W dalszej kolejności natomiast można mówić o wzroście potencjału punktów usługowych w rzemiosle, wzroście wydajności pracy i zatrudnienia.

Procesu przechodzenia na działalność usługową nie da się przeskoczyć. Nie można powiedzieć: od dziś przestaniecie produkować, a zastępcie świadczyć usługi. Aby mógł on się dokonać, musi mieć po temu sprzyjające warunki. W przeciwnym bowiem przypadku usługi rzemieślnicze będą sobie z niewyłącznie trudnością torowały drogę, na której wiele zakładów może się wykruszyć. Może również wystąpić z większą niż dotychczas jaskrawość zjawiska, likwidacji wielu zakładów rzemieślniczych oraz zmniejszenie stanu zatrudnienia.

W okresie od IV kwartału 1959 r. do IV kwartału 1960 r. uległo likwidacji ponad 2 tys. zakładów rzemieślniczych, stan zatrudnienia zaś również obniżył się o blisko 2 tys. osób. Tylko część zlikwidowanych

DOKONCZENIE NA STR. 5

DOKONCZENIE NA STR. 2

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK XVI WARSZAWA 12 LUTEGO 1961 R. CENA 2 ZŁ Nr 7 /491

W ankiecie zamieszczonej w poprzednim numerze „Życie Gospodarcze” przedstawiono ciekawe zestawienie wypowiedzi szeregu osób na temat postępu technicznego. Wypowiedzi te są interesujące nie tylko ze względu na nowe idee w zakresie organizacji postępu technicznego, ale także dlatego, że pochodzą od ludzi, zajmujących się techniką na różnych szczeblach naszej gospodarki narodowej. W związku z tym wydaje się celowe rozpatrzenie podanych propozycji przez kompetentne organy i wysunięcie odpowiednich wniosków. Szczególnie zainteresowany jest tymi sprawami Komitet do Spraw Techniki, do którego zasadniczych zadań należy wytyczanie kierunków rozwoju techniki, międzyresortowa koordynacja zamierzeń w tym zakresie oraz stworzenie warunków dla pełnego i właściwego rozwoju techniki.

Naturalnie, w niniejszym artykule nie widzę możliwości udzielenia odpowiedzi na poruszone w ankiecie problemy, gdyż rozpatrzenie ich i ustosunkowanie się do zgłaszanych propozycji wymaga odpowiedniego czasu. Wydaje się natomiast pożyteczne omówienie, na ile poruszonych problemów, niektórych kierunków pracy Komitetu do Spraw Techniki, zwłaszcza że znajdują się one w centrum zainteresowania całego świata technicznego na IV Kongresie Techników we Wrocławiu.

Warunkiem osiągnięcia przez nas założonych wielkości i wskaźników planów gospodarczych jest realizacja postępu technicznego. W naszej sytuacji wymaga ona planowego skoordynowania szeregu działań w zakresie prac naukowo-badawczych, prac projektowych i konstrukcyjnych, działalności produkcyjnej, inwestycyjnej i modernizacyjnej. Chodzi o stworzenie takich ram organizacyjnych i warunków ekonomicznych, które by pozwoliły na rozwinięcie możliwie szerokiej inicjatywy twórczej pracowników nauki i przemysłu.

Zakres działalności Komitetu do Spraw Techniki można w zasadzie podzielić na dwa główne kierunki. Do pierwszego należy zaliczyć studia i opracowania związane z konkretnymi zagadnieniami technicznymi; do drugiego — sprawy związane z pojęciem organizacji techniki. W tym artykule chciałbym poruszyć niektóre problemy organizacji techniki.

PLANOWANIE ROZWOJU TECHNIKI

Prace nad państwowym planem rozwoju techniki na rok 1961 prowadzone były w Komitecie w specjalnie powołanych zespołach problemowo-branżowych, w skład których wchodził członkowie i pra-

W związku z „NASZĄ ANKIETĄ”

Organizacja postępu technicznego

TADEUSZ DRYZEK

cownicy Komitetu oraz liczni naukowcy i specjaliści z przemysłu. Prace te były wykonywane przy ścisłej współpracy z Komisją Planowania, resortami i innymi zainteresowanymi organami. Metoda ta pozwoliła na skonfrontowanie poglądów szerokiego grona fachowców ośnośnie założonych kierunków rozwoju techniki. Wynikiem tych prac było opracowanie państwowego planu rozwoju techniki, zawierają-

cego około 800 kluczowych dla gospodarki narodowej prac. Obecnie zespoły te pracują nad 5-letnim planem rozwoju techniki. Na podstawie doświadczeń dotychczas uzyskanych podkreślić trzeba konieczność szczególnie wnikliwego analizowania zagadnień „stykowych” między poszczególnymi branżami przemysłu i wzajemnego skoordynowania planowanych zamierzeń. Zbadanie czy przyjęte w planach

jednych resortów założenia ośnośnie wprowadzenia nowych materiałów, aparatów i maszyn znajdują odpowiedniego zabezpieczenie w planach technicznych i produkcyjnych innych resortów, zajmujących się ich wytwarzaniem, wzajemne skoordynowanie planowych zamierzeń — oto główne problemy, na

DOKONCZENIE NA STR. 4



Foto A. Nowosielski

NA FRONCIE USŁUG

Kłopoty trwają

WOJCIECH WRZOSEK

Zakreślony dla rzemiosła w bieżącej pięcioletniej zasadniczej kierunek rozwoju polega na jak najszerzej rozwijaniu działalności usługowej, zwłaszcza na rzecz ludności. Realizowany on będzie przez zahamowanie rozwoju niektórych dziedzin działalności produkcyjnej oraz drogą uruchamiania nowych zakładów usługowych. Według wstępnych analiz przewiduje się, że w okresie podwójnego pięcioletnia zostanie podwojona wielkość świadczonych przez rzemiosło usług, o około 25 proc. wzrośnie ilość rzemieślniczych zakładów usługowych, zatrudnienie zaś powiększy się o ok. 33 proc.

Zmieni to w istotny sposób profil działalności rzemiosła, zwiększy się

bowiem do 50 proc. udział usług dla ludności w jego obrotach, kosztem wielkości produkcji. Nie jest to zatem dla rzemiosła tylko sprawa wyrównywania niedostatków w podaży usług, ale również sprawa nadania mu nowego miejsca w naszej gospodarce, nadania nowych funkcji.

Nie jest przypadkiem, że właśnie rzemiosło, wobec ciągle niedostatecznej jeszcze ilości usług publicznych, zostanie podwojone w najbliższej przyszłości, spełniając szczególnie poważną i chyba wzrastającą rolę w likwidowaniu dobitnie ujawnianej przez codzienną praktykę dysproporcji pomiędzy rozwojem działalności usługowej a zapotrzebowaniem na usługi. Wynika

to z aktualnych potrzeb i warunków ekonomicznych. Szybki wzrost produkcji wielu artykułów, zwłaszcza trwałego użytku, rozwój budownictwa, postępująca mechanizacja w rolnictwie itp. stwarzają, jak wiadomo, szerokie pole dla działalności usługowej typu rzemieślniczego.

Dla nikogo więc nie może ulegać wątpliwości, że kierunek usługowy dla rzemiosła jest jak najbardziej słuszny. Nie trzeba również uzasadniać, że usługi są na rynku poważnym elementem poprawy warunków bytowych ludności i coraz szerszego wiązania jej zdolności nabywczej. Nie byłoby więc potrzeby przeprowadzania bliźszej analizy sytuacji rzemiosła i jego działalności usługowej, gdyby nie pewne, obserwowane obecnie zja-

wiska, które wskazują, że wyczerpano dlań kierunek rozwoju, winący szerokim frontem ku usługom, może być w praktyce nader trudny do zrealizowania.

Należy bowiem pamiętać, że zakłady rzemieślnicze opierają dotychczas swoje istnienie przede wszystkim na działalności produkcyjnej. Udział usług świadczonych dla ludności w całości obrotów rzemiosła wynosi obecnie zaledwie 25 proc. Podejmowanie zatem i rozszerzanie przez rzemiosło działalności usługowej oznacza dla ogromnej większości zakładów rozpoczęcie pracy w zupełnie odmiennych warunkach, wyznaczonych przez popyt na usługi w naszej gospodarce. Jest to tym ważniejsze, że najpoważniejszy wzrost wielkości wyko-

